N^er 122. ROK 1846. PONIEDZIAŁEK 8 CZERWCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w druka ni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
	6	27" 5, 263	+ 8° 2	2, 66	Północny średni	Pogoda z Chmurami	
5	2	5, 668	+ 11, 9	2, 12	„ mocny	Chmury	
	10	5, 552	+ 8, 4	2, 71	Zachodni słaby	„	

Wiadomości zagraniczne.

— *Poznań 24 Maja.* — Podając do wiadomości publicznéj uchwalony w Poznaniu d. 21 z. m. adres dziękczynny do Króla Jmci, tudzież udzieloną nań odpowiedź najwyższą, dostatecznie przez to zbijają się wywołane artykułami gazeciarskiemi fałszywe wieści o celu odbytego tu d. 21 z. m. zgromadzenia mieszkańców wszystkich części prowincyi tutejszéj. Przy téj sposobności powzięte będzie to przekonanie, że dobrze zrozumianym interesem prowincyi naszéj jest, ażeby mieszkający w niéj 500,000 Niemców i 700,000 Polaków dla spokojnego życia sąsiedniego podali sobie rzetelną dłoń w miłości i przywiązaniu do wspólnéj ojczyzny pruskiéj, do naszego Króla i jego domu królewskiego.

„*Najjaśniejszy, Najpotężniejszy, Najmiłościwszy Królu i Panie!* — Skutkiem oględnéj troskliwości władzy W. Kr. Mości i łaskawego zrządzenia Boskiego, prowincya Poznańska ochronioną została na teraz od wybuchu powstania, które najoczywistszém i największém zagrażało niebezpieczeństwem życiu i majątkom mieszkańców niemieckich. Po nastąpionem poniekąd uspokojeniu się umysłów rozważniejszych z doznanego wzburzenia, my najuniżeniéj podpisani czujemy w naszych sercach potrzebę, złożyć najuniżeniéj u stóp W. K. Mci wyraz naszéj najpokorniejszéj podzięki za przedsięwzięte z rozkazu najwyższego wojskowe i policyjne środki, dla obrony i zaspokojenia całéj wiernéj ludności téj prowincyi. Żywość naszego podziękowania odpowiada wielkości niebezpieczeństwa, jakie jeszcze niedawno mieliśmy przed naszemi oczyma, a które w prawdziwéj jego postaci ci tylko poznać mogą, co jeszcze nie zapomnieli okropności dawniejszego stanu anarchicznego.

„Wprawdzie ludność niemiecka W. Xięztwa Poznańskiego, powodująca się jednością i rzetelnością, jest dosyć silna do bronienia się w razie potrzeby przeciwko zbrodniczym zamachom; wprawdzie wie ona, że żyje pod opieką potężnego Monarchy niemieckiego, że tylko tworzy przednią straż całego narodu niemieckiego. Atoli duch niemiecki, i mężka ręka niemiecka, przeciwko zdradzieckiéj napaści nie zna równéj broni, a jakkolwiek tą razą całe niebezpieczeństwo szczęśliwie nas ominęło, pozostała jednak jeszcze uzasadniona obawa, czy śród niepomyślniejszych stosunków nieszczęsna nie nawidzi nas katastrofa; pozostaje jeszcze ta smutna pewność, że żywotne interesa prowincyi naszéj, kredyt publiczny, ciągły postęp pomyślności, ostatniemi wypadkami zostały niebezpieczeństwem zagrożone, bo tego rodzaju wypadki nie mogą pozostać bez szkodliwego oddziałania na zaufanie do trwałości stosunków tutejszych.

„Prawdziwie królewski umysł Waszéj Kr. M. i mądrość rządu Jego potrafią znaleźć środki do usunięcia i téj tak słusznéj obawy. Z taką ufnością spoglądamy w przyszłość, napełnieni tém szczérem życzeniem, aby postanowienia Waszéj K. Mci i pojednawczy zgodny sposób myślenia, jakiego ludność niemiecka téj prowincyi i teraz jeszcze, jak zawsze, nie odmawia współpoddanym szczepu polskiego, skierowały na prawą drogę serca tych, którzy sądzą, że potrafią utrzymać ową sprawę zupełnéj nadziei pozbawioną, usiłując nieustannie żywić wzajemną nieufność i wstręt narodowy. — Niemiecka ludność prowincyi Poznańskiéj nie pragnie żadnéj niesprawiedliwéj korzyści swoich interesów kosztem ludności polskiéj. Chce ona tylko uznania i zabezpieczenia swych praw historycznych na ziemi tego kraju, na którym od wieków zasadziła i pielęgnowała zawiązki kultury i oświaty; chce ona tylko, aby jawnie i bezwarunkowo każdy mieszkaniec W. Xięztwa przyłączył się do wspólnéj ojczyzny pruskiéj i z niezmyśloną wiernością uczucia przywiązał się do osoby Waszéj K. M. i dostojnego domu królewskiego. — Racz N. Panie z oj-

cowską łaską przyjąć to wolno-myślne i nieudane wyrażenie naszych uczuć, z któremi zostajemy W. K. M. najniższemi poddanemi.—Poznań 21 kwiet. 1846 r.« (Podpisy.)

Odpowiedź Królewska. — »Mile przyjąłem podziękowanie, jakie właściciele dóbr ziemskich szczepu niemieckiego w prowincyi Poznańskiéj złożyli Mi w podaniu z d. 21 z. m., za szczęśliwe przytłumienie uknowanego tam pomiędzy polskiemi mieszkańcami zbrodniczego spisku. Mieszkańcy niemieccy tamtejszéj prowincyi mogą być mocno przekonani, że ich pomyślność szczególniéj Mnie obchodzi i że zawsze będę miał na uwadze najsilniejszą ich obronę przeciw nieprzyjacielskim usiłowaniom. Wielką radością napełniło Mnie wyrzeczone zapewnienie, że mieszkańcy niemieccy objawiają swym spółpoddanym szczepu polskiego pojednawczy, zgodny sposób myślenia i że chcą starać się o przywrócenie wzajemnego zaufania, a tym sposobem przyczynić się do utrwalenia stanu, w którym dla szczęścia całéj prowincyi, wszyscy, bez względu na różność szczepu, szczérze łączą się z tronem i wspólną ojczyzną. Przez zachowanie tych uczuć, nabędą najpewniejszego prawa do Mojéj szczególnéj życzliwości i łaski. — Potsdam 15 maja 1846 r. — Fryderyk Wilhelm.

— *Wenecya* 15 *Maja.* —

Jednocześnie z N. Cesarzową Rossyjską, opuścili nasze miasto królewicz Wirtembergski i W. Xiężna Meklemburgska z swemi dziećmi.

J. C. K. Mość, właścicielowi wielu dóbr, b. galicyjskiemu deputowanemu, W. Krajczemu koronnemu galicyjskiemu i kawalerowi cesar. austr. orderu Leopolda, Kazim. Badeniemu nadał najłaskawiéj godność Hrabiego państw austryackich.

— *Botzen* 17 *Maja.* —

Jéj Cesarsko-Królewska Mość, N. Cesarzowa, Wielka Xiężniczka Olga, Następca tronu Wirtembergskiego i Wielka Xżna Meklemburg-Szweryńska, przybyli przedwczoraj koleją żelazną z Wenecyi do Vicenza, a zabawiwszy chwil kilka w Caldiero do Werony, gdzie noc przepędzono i gdzie Wielka Xiężna odłączyła się od Najjaśniejszéj Cesarzowéj, by drogę swą odbyć przez Brescia. Kwiecień deszczami się zakończył, w maju mało mieliśmy dni zupełnie pogodnych, ale w d. 15 coraz większy deszcz padać zaczął, a nocy ostatniéj był najsilniejszy. Wprawdzie J. C. M. przybyła w dniu 16 bez przeszkody na nocleg do Trydentu. Feldmarszałek Hrabia Wrbna wysłany z Wiednia jako przewodnik do urządzenia drogi z Wenecyi do Wiednia, przybył tutaj dzisiaj z częścią powozów N. Cesarzowéj i pospieszył do Brixen dla urządzenia przyszłego noclegu. Jednakże rzeka Adyga, do któréj wpada mnóstwo pomniejszych strumieni, wezbrała i wylała. W kilka godzin Hrabia Wrbna do nas powrócił. Przy Steg znalazł on drogę przerwaną przez pobliski strumień z góry spadający. Wiedząc o wylaniu Adygi, wrócił on się spiesznie do N. Cesarzowéj do Trydentu. Oczekujemy od 10 rano do téj pory (6 god. wieczorem) na przybycie wysokich Gości. Głoszą, że z powodu wylania Adygi trudno przebyć drogę *alla nove.*— *P. S. o* 9 *wieczorem.* Właśnie przybyła tutaj sztafeta z uwiadomieniem, że N. Cesarzowa z powodu przerwania komunikacyi w okolicy Lavis, zatrzymała się w Trydencie. Niebo się wypogodziło, ale przy panującym wietrze południowym, możemy się spodziewać deszczu.

— *Trydent* 18 *Maja.* —

N. Cesarzowa Wszech Rossyj przybyła tu wczoraj wieczorem, bawi jednakże jeszcze w naszém mieście, ponieważ wylew rzeki Adygi nie pozwala daléj podróży odbywać. Hr. Wrbna, który ją wyprzedzał, wstrzymany został wylewem strumienia z gór spadającego koło Botzen, zmuszonym był do Gardolo płynąć czółnem rybackim. Adyga wylała na 6 stóp nad poziom dolny.

— *Stockholm* 15 *Maja.* —

Mówią tu powszechnie, że nasz Król zaproszony został przez Króla duńskiego, aby z całą swoją familią odwidził Kopenhagę podczas pobytu swego w Skanii (Schoenen). Nie wiemy jednak, czy Król Jmć udzielił ostateczną odpowiedź. Wiadomo, że Król szwedzki nie może wyjechać za granicę kraju, nie uwiadomiwszy wprzódy o tem rady Stanu *in pleno*, w takim bowiem razie stósownie do aktu państwa, musi się zebrać, jako rejencya tymczasowa, rada Stanu, złożona z członków szwedzkich i norwegskich.

— *Stutgard* 18 *Maja.* —

Król Jmć wyjechał dziś do Salzburga, gdzie N. Cesarzowa Rosyjska jest oczekiwana, a dokąd Królowa z xżniczką Augustą już onegdaj wyjechała.

— *Londyn* 19 *Maja.* —

Na wczorajszém posiedzeniu izby wyższej, wniesiony przez xcia Wellington bil zbożowy został po raz pierwszy odczytany; drugie jego odczytanie wyznaczone zostało na dzień 26 maja. Gdy xiążę Wellington zaproponował pierwsze odczytanie, oświadczył xżę Richmond, że lubo nie sprzeciwia się pierwszemu odczytaniu, musi jednakże zaraz z góry stanowczo protestować przeciw bilowi, do przedłożenia którego wprost zaprzeczał pierwszemu ministrowi upoważnienia. Wynurzył przytem żal, że od niedawna zaczęto czynić różnicę między honorem prywatnego człowieka a honorem urzędnika, gdyż tylko przez to da się wytłomaczyć, jak p. R. Peel, w którym jako prywatnéj osobie, każdy największe może pokładać zaufanie, mógł przewieźć na sobie i oszukać tych, którzy na jego przyrzeczenie utrzymania praw zbożowych, bezwarunkowe w nim zaufanie położyli. Nie chce on (xżę Richmond) nikomu przypisywać z tych powodów, ale cobądź spowodowało p. Peel, czy to nieurodzaj ziemniaków, czy groźne stanowisko *leaguy*, do zmienienia swego zdania, byłby w każdym razie zaszczy-

tniej postąpił, gdyby się był odwołał do kraju i przez rozwiązanie parlamentu, oddał pod jego sąd rozstrzygnienie zaproponowanego przez siebie środka. Ale izba wyższa zapewnie nie będzie podzielała tak rzadkiéj w tym kraju obawy, jaką p. Peel jest przejęty, i owszem okaże odwagę, stanowczo ten bil odrzucając.

Następnie rozwinęły się długie rozprawy nad tak nazwanym bilem *Charitable Trusts*, które się skończyły klęską ministrów. Ten przez Lorda Kanclerza wniesiony bil, którego drugie odczytanie z porządku dziennego następowało, proponował ustanowienie oddzielnéj władzy, którąby się zajmowała załatwianiem wszelkich interesów dotyczących zakładów dobroczynnych, gdyż nadworna izba sądowa zbyt jest przeciążona innemi interesami. Przy głosowaniu nad drugiem tego bilu odczytaniem było 40 głosów za a 41 przeciw bilowi.

Na wczorajszém posiedzeniu izby niższéj, przypadały narady nad sprawozdaniem komitetu względem taryfy celnéj. Lord Bentinck czynił zarzuty temu bilowi i zaproponował dodatek, który jednak po dłuższych rozprawach cofnął, i sprawozdanie bez głosowania przyjęte zostało; trzecie zaś odczytanie bilu na dziś oznaczono.

Przy końcu posiedzenia przyjęła izba bil względem udzielenia przez kompanię wschodnio indyjską pensyi dla lordów Hardinge i Gough. (To pieniężne wynagrodzenie potrzebuje potwierdzenia parlamentu, gdyż jlnemu gubernatorowi Indyj wschodnich zabronione jest prawem przyjmowanie w czasie jego zarządu jakiejbądź gratyfikacyi, prócz wyznaczonéj mu urzędowéj pensyi.)

Z powodu blizkiego rozwiązania królowéj, uroczystość jéj urodzin odłożona zostanie z d. 24 maja na dzień 9 czerwca.

Börsen Halle donosi, że na dzisiejszém posiedzeniu izby niższéj bil taryfowy po raz trzeci odczytany został; poczem zaraz odesłano go do izby wyższéj, gdzie znowu przy protestacyi xcia Richmond po raz pierwszy był odczytany. Drugie odczytanie oznaczono na dzień 28 b. m.

Rząd wezwał do powrotu z za granicy posłów swoich, lordów Cowley, Westmoreland, Howard de Walden i Holland, dla głosowania nad bilem zbożowym w komitecie, gdzie ich zastępstwo nie może mieć miejsca.

— *Bombaj* 15 *Kwietnia.* —

Z Pendżabu donoszą, że angielski korpus okupacyjny pod dowództwem jenerała Lillter zajmuje ciągle miasto i cytadelę Lahory; główna kwatera założona jest tuż przed bramą pałacu; wszystko wojsko Syków zostało z miasta wydalone. Około 100 dział, jakie jeszcze w Lahorze znaleziono, zostały przez anglików zabrane. Lord Gough, odprowadziwszy jlnego gubernatora aż do Amritsir, powrócił do obozu a następnie opuścił znowu Lahorę d. 22 marca, udawszy się w kierunku Nugger Ghant pod eskortą dwóch pułków jazdy i jednego europejskiego pułku piechoty. Sykowie w stolicy i jéj okolicy zachowują się spokojnie. Panuje wszelako pomiędzy niemi wielkie rozjątrzenie przeciwko Gulab-Singowi, który, jak się teraz okazuje, od samego początku działał tylko w swoim własnym interesie, i przeciwko Rani, matce Maharadży Dulip Singa; tułające się po prowincyi żołnierstwo grozi otwarcie, że po wyjściu anglików okropnie się zemści.

— *Alexandrya 9 Maja.* —

Wicekról powrócił tu d. 5 maja, ciesząc się najczerstwiejszém zdrowiem.

Parostatek pocztowy francuzki przybył do tutejszego portu d. 1 maja i przywiózł bolesną nowinę o niebezpieczeństwie Króla w dniu 16 kwietnia. Szkaradny zamach oburzył tu w Alexandryi równie żywo jak we Francyi. Wieczorem ajenci i konsulowie jlni Anglii, Rossyi i Sardynii i znakomici cudzoziemcy przybyli z tego powodu do jlnego francuzkiego konsula p. Barrot z powinszowaniem. Nazajutrz w kościele *Ziemia święta* odspiewane zostało *Te Deum*.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 5 do dnia 6 Czerwca.

Czechowska Teofila ob. z synem Władysławem, Adwentowski Michał, Bzowski Felix, Neimark Marya, z Polski; — Vrecha Piotr, Wodzicki Franciszek ob., z Galicyi; — Grabianka Helena z córką, Carosus Herman, Domasiński, Kopisch Wilhelm, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Liblier Jan ob., do Polski; Rubczyński Maurycy ob., do Galicyi; — Funtowicz Jgnacy, Karge Józef, Vrecha Piótr z żoną, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 2973.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI *Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

Na mocy postanowienia Rady Administracyjnéj do Nru 1,700 r. b. podaje do wiadomości publicznéj, iż w dniu 12 b. m. z rana do godziny 2éj odbywać się będzie w Biórach Wydziału licytacya *in minus* przez sekretne deklaracye na dostawę dla Milicyi tutejszéj 150 sztuk Kordonów od ceny złotych polskich 1 groszy 3 za sztukę i 84 sztuk kokard od ceny groszy 8 za sztukę. Chęć przeto podjęcia się téj dostawy mający w terminie i miejscu złożą na ręce Przewodniczącego w Wydziale deklaracye swe, podług wzoru poniżéj zamieszczonego wraz z poświadczeniem Kassy Głównéj że *vadium* w kwocie Złp. 20 na tęż dostawę złożyli.

Deklaracya.

Mocą któréj podejmuję się stosownie do ogłoszenia Wydziału Spraw Wewnętrznych i Po-

licyi do Nru 2973 uczynionego, dostawić dla milicyi tutejszéj 150 sztuk kordonów i 84 sztuk kokard po (tu wypisać cenę za jaką dostawy kordonu jednego i jednéj kokardy podejmuje się) a na zapewnienie składam kaucyę w kwocie złp. 20 żądaną. (Podpisać imię i nazwisko.)

Kraków dnia 5 Czerwca 1846 r.

Przewodniczący w Wydziale
K. Hoszowski.
Za Referendarza *Rajski.*

Pisarz Trybunału.

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż w wykonaniu wyroków Trybunału W. M. Krakowa i J. O. w Krakowie dnia 12 Września i 12 Listopada 1845 r. pomiędzy Teressą z Łąckich Kozłowską po ś. p. Stanisławie Kozłowskim Aptekarzu pozostałą wdową wimieniu małoletniego syna swego Waleryana Wiktoryna dwóch imion Kozłowskiego prawnie działającą, w Chrzanowie w Okręgu W. M. Krakowa zamieszkałą, powódką z jednéj, a Olimpią z Kozłowskich Reidową Juliana Reid małżonką, w assystencyi męża swego czyniącą, tudzież X. Grzegorzem Ligęzińskim jako Opiekunem Heleny po ś. p. Stanisławie i Katarzynie z Zukowskich Kozłowskich pozostałéj córki, także w mieście Chrzanowie zamieszkałymi, pozwanymi z drugiéj strony, jednozgodnie zapadłych, na domaganie się Teressy z Łąckich Kozłowskiéj sprzedane zostaną w drodze działu pojedynczo: 1) Realność składająca się z domu murowanego o piętrze i z officyny w mieście Chrzanowie w gminie XVIII. pod L. 361 w Okręgu W. M. Krakowa położona, na północ z ulicą Szląską, na wschód z kamienicą należącą do sukcessorów Mieroszewskich, na południe z kościołem, na zachód z ogródkiem i domem drewnianym należącym do Tomasza Mąsiora. 2) Apteka w domu dopiero opisanym znajdująca się po Stanisławie Kozłowskim pozostała wraz z konsensem i materyałami aptecznemi.

Sprzedaż ta odbywać się będzie na Audyencyi publicznéj Trybunału W. M. Krakowa i J. O. w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 o godzinie 10 z rana poczynając, za popieraniem Franciszka Starzyckiego O. P. D. Adwokata w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 101 zamieszkałego, pod warunkami wyrokiem Trybunału Wydziału I. W. M. Krakowa w d. 15 Stycznia 1846 r. zapadłym, a w dniu 13 Lutego t. r. doręczonym, prawomocnym, ustanowionymi i w terminach poniżéj oznaczonych.

1) Cena szacunkowa domu murowanego o piętrze z officyną w gminie XVIII. pod L. 361 w mieście Chrzanowie położonego, dawniéj do Stanisława i Katarzyny z Zukowskich Kozłowskich, a teraz do ich spadkobierców należącego, według aktu oszacowania urzędowego, ustanawia się na pierwsze wywołanie w summie złp. 13,395 która w braku ubiegających się na trzecim dopiero terminie o $1/3$ część zniżoną zostanie.

2) Cena szacunkowa Apteki w domu pod L. 361 w Chrzanowie znajdującéj się po Stanisławie Kozłowskim pozostałéj, z konsensem, materyałami aptecznemi według konsygnacyi, do inwentarza podanemi, oraz wszelkiemi rekwizytami aptecznemi, według aktu oszacowania urzędowego, ustanawia się na pierwsze wywołanie w summie złp. 12,476 g. 13 która to cena na trzecim dopiero terminie zniżoną zostanie o $1/3$ część, jeżeli na pierwszym terminie ustanowionéj ceny nikt nie zaofiaruje.

3) Chęc licytowania mający złożą $1/10$ część ustanowionego szacunku na rękojmią, a mianowicie do licytacyi domu pod L. 361 złp. 1339 a do licytacyi apteki złp. 1247 od którego składania Olimpia Reid jest wolną.

4) Nabywca zapłaci podatki do Skarbu publicznego, za rok ostatni, inne zaś podatki stósownie do wyroku działowego, zapłaci oraz wszelkie koszta Sądowe i popierania sprzedaży, na ręce i za kwitem Adwokata sprzedaż popierającego, a to zaraz po wyroku takowe przysądzającym.

5) Widerkauffy i inne ciężary gruntowe, gdyby się jakie okazały, pozostaną przy nieruchomości, z obowiązkiem opłacania procentu 5% i takowe ciężary z szacunku potrącone zostaną.

6) Nabywca Apteki złoży w Depozyt Sądowy połowę wylicytowanego szacunku, w dni 10 po odbytéj stanowczéj licytacyi, gdyby zaś Aptekę nabyła Reidowa, złoży w powyższym terminie jedynie $5/24$ części z połowy wylicytowanego szacunku.

7) Nabywca domu po dopełnieniu warunku czwartego, a nabywca Apteki po dopełnieniu warunku czwartego i szóstego otrzyma dekret dziedzictwa, nabywca jednak Apteki nie wprzód takową będzie mógł objąć w posiadanie, dopóki na takowe nie uzyska zezwolenia od Władzy właściwéj.

8) Resztujący szacunek zostanie tak przy nieruchomości N. 361 jako też przy nabywcy Apteki aż do skutku prawomocnego wyroku działowego, według którego każdego sukcessora, lub wierzyciela użytecznie umieszczonego, za assygnacyami Sądowemi, zaspokoi z procentem po 5% od daty nabycia.

9) Gdyby kto w ciągu dni 8 po stanowczém przysądzeniu o $\frac{1}{4}$ część wyżéj nad wylicytowany szacunek zaofiarował, obowiązany jest takową łącznie z *vadium* złożyć w Depozyt Sądowy i dopełnić formalności prawem przepisanych.

Termina do sprzedaży powyższéj oznaczają się:

1. na dzień 13 Sierpnia
2. na dzień 16 Września
3. na dzień 16 Października

} 1846 r.

Wzywają się przeto na takową licytacyą wszyscy chęć kupna mający, tudzież wszyscy wierzyciele prawo rzeczowe mający, aby się na pierwszym terminie licytacyi stawili i prawa swe przy ustanowieniu Adwokata pod prekluzyą złożyli.

Kraków dnia 3 Czerwca 1846 r.

Librowski.